

Wejdz jeszcze raz  
Ukradkiem podejdz do mnie  
Powiem, juz nie bedziesz sam  
Naiwnie jak ja  
Mow, ze swiat jest dobry  
Powtarzaj, ze jest dobry, klam

Musialem sklamac mowiac, ze cię juz nie kocham  
To troche chore, ale wez cos na to poradz  
Nienawidzę kłamstw, ale dla ciebie oklamal bym się sam  
Na nic mi ten hajs i wszystkie zwyciestwa  
Kazde z nich to tylko kolejny krok do gwiazd  
Sam jak palec, placz nad ranem  
Znow bol, znam to na pamiec  
Mam huštawkę emocji, swiat to plac zabaw, ja wybralem złe  
Zły stan nie od insomnii mimo, ze moje życie jest jak sen

Wejdz jeszcze raz  
Ukradkiem podejdz do mnie  
Powiem, juz nie bedziesz sam  
Naiwnie jak ja  
Mow, ze swiat jest dobry  
Powtarzaj, ze jest dobry, klam

Podejdz do mnie, nie bedziesz sam  
Więcej juz nie bedzie kłamstw  
Niech ten swiat stanie w ogniu, znów bedzie nasz  
Podejdz do mnie, nie bedziesz sam  
Więcej juz nie bedzie kłamstw  
Niech ten swiat stanie w ogniu, znów bedzie nasz

Gdziekolwiek nie pojde ze mną chodz  
Pokaż swą dobrą stronę, pokaż złą

Pokażę każdą stronę, pokaże ci jak płonę  
I przepędzę całe zło-o-o-o-o  
Przepędzę całe zło...  
Przepędzę całe zło...  
Przepędzę całe zło...  
Przepędzę całe zło...

Wejdz jeszcze raz  
Ukradkiem podejdz do mnie  
Powiem, juz nie bedziesz sam  
Naiwnie jak ja  
Mow, ze swiat jest dobry  
Powtarzaj, ze jest dobry, klam